

Mitkowski Z. Z. 'Spiewnik
"Rokwojsowy".

BIBLIOTEKA
POLITYCZNO-SPOŁECZNO
ŻYDOZNAWCZA.

N^o 7. Z. Ż. MIŁKOWSKI

Polsko! ocknij się!

Śpiewnik
„Rozwojowy”

Skład główny: Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój”
w Łodzi, ul. Podleśna 4.

Łódź

1923



ROZWIJANIE

<http://rojn.org.pl>

24 27 11

Przedruk pojedynczych
utworów za powołaniem się na wydawnictwo dozwolony.

Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój“ w Łodzi,
wydał dotychczasowo następujące broszury:

1. „Dlaczego występuję przeciwko żydom
nap. ks. prof. Józef Kruszyński z portretem
autora i przedmową Edwarda Zajączka, Dyr.
Okr. T-wa „Rozwój“.

2. „W żydowskiej niewoli“ ,napisał „Jantek
z Bugaja“ z przedmową E. Zajączka.

3. „Co sądzili nasi przodkowie o żydach,,
nap. Józef Cadarski.

4. „Żydzi w swojej religji i wnioski stąd wy-
nikające“ nap. Józef Cadarski.

5. „Na nowe tory“ nap. Ferdynand Kuraś.
z przedmową Jana Perzyńskiego.

6. „Dobrodziej“ zbiór nowel, poezji i satyr
antysemickich.



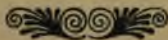
BADAN INSTYTUT
BIBLIOTEKA
00-355 Warszawa, ul. Nowy Świat
Tel. 26-59

Polsko! ocknij się!

— *Śpiewnik* —
„ROZWÓJOWY”

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
ułożył Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 35-68-63

Z. Ż. Miłkowski



— 1923 —

Skład główny: Zarząd Okręgowy
T-wa „ROZWÓJ” w Łodzi
ul. Podleśna 4.



:: Ojczyźnie zmartwychwstającej ::

autor

Być członkiem T-wa „Rozwój“, to twój
święty obowiązek. Zapisz się natychmiast.
Biura T-wa „Rozwój“ mieszczą się:
w Łodzi przy ul. Podleśnej 4.
w Warszawie przy ul. Żórawia 2.

22.228



Polsko! ocknij się!

Polsko! Polsko! długie lata
 W obliczu całego świata
 Tyś do wolności wzdychała
 I krew za nią przelewała!
 Dziś jesteś wolna, swobodna,
 Aleś smutna, biedna, głodna...
 Boś zapomniała o wrogu,
 Co czycha u twego progu,
 Co cię trzyma w biedy kleszczach
 I w niewoli strasznej dreszczach!

Popatrz Polsko na swe miasta:
 Czyja potęga w nich wzrasta?
 Kto je pierścieniem swym ściska?
 Kto z nich twój pieniądz wyciska?
 Kto bogaci się twem mieniem?
 Kto frymarczy twem sumieniem?
 Zgnilliznę wkoło rozszerza
 I z wrogami się sprzynierza?
 Kto cię do niewoli wprząga
 I z twej słabości urąga?

Polsko! Ojczyzno ma drogą!
 Ocknij się! przejrzyj! na Boga!
 Spoglądnij na swoje kleszcze!
 Niech się zbudzą twoi wieszczce,
 Niech się ozwią wielkie duchy,
 Niech ci dodadzą otuchy,
 Byś odczuła swą sromotę,
 I porzuciła... głupotę!!

Przecież ty, z Krzyża zrodzona,
 Przecież do życia stworzona
 I z rozumu nie obrana,
 Chociaż niewolą znękaną
 Nie nadstawiaj karku swego
 Pod stryczek wroga chyregol
 O wy, co Polską rządzącie,

A tej hańby nie widzicie,
Choć was tłum bezmyślny chwali,
Jacyście wy strasznie mali....
Polska, co się przez was dławi,
Pomników wam nie wystawi!

Znaszli ten kraj?

Znaszli ten kraj, w którym żargon rozbrzmiewa?
Gdzie żydziąt rój majufes słodko śpiewa,
Gdzie każdy stan żydowi haracz płaci,
Gdzie Judy ród mnoży się i bogaci?
Gdzie większość miast żydowskim szynkiem śmierdzi,
Gdzie żyd, choć gość, panoszy się i sierdzi?
Gdzie pośród rzesz roboczych żyd rej wodzi,
Gdzie nawet sejm w żydowskim jarzmie chodzi?
Gdzie w biały dzień Grinbaumy, Perle, Thony
Piekielny wrzask podnoszą jak gawrony
I skarżą się w dzikim, semiękim szale
Na ucisk swój kłamliwie i zuchwale?
Gdzie kajdan brak, by wytępić rozboje,
Lecz jest dość władz, chcących zdusić „Rozwoje“?
Gdzie chleba brak dla wielu żadnych pracy,
Lecz mają go trutnie, zbiry, próżniacy?
Ach! toste ty Ojczyzno moja święta!
O przebudź się! żydowskie zerwij pęta!
W tobieby się rozkosznie, słodko żyło,
Byłby tu raj, gdyby... żydów nie był!

Majufes żyda polskiego.

Niemato jak polski kraj,
To dla żydów wielki raj,

Każdy powiat, każdy kąt
Ma miast „naszych” cały rząd!
Chłopa, mieszcza i pana
Może żyd strzyc jak barana,
Czyto szlachta, czyto lud,
Każdy głupi jest jak but!
Każdy żydom pieniądz znosi,
Każdy o faktorstwo prosi,
Wolą u żyda kupować,
Bo się mogą wytargować,
A nie wiedzą, ani czują,
Jak ich żydki oszukują!
Nawet panowie księżdowie
Mówią, że bliźni żydkowie,
Ze zaczepiać ich nie trzeba,
Ani zazdrościć im ichleba!
A ludowce socjały
Z nami się już pobratały,
To są już nasze parobki,
Mamy z nich duże zarobki,
Oni nas wszędzie obroną,
Oni nad nami łzy roniali
Mamy głosy nawet w sejmie,
Tego nam nikt nie odejmie,
Mamy nawet w sejmie bloki,
Możem skakać pod obłoki!
Jak tak pójdzie jeszcze dalej,
Tośmy już Polskę wygrali,
To nam nie trza Palestyny...
Niech więc żyją Polski syny!

A myśmy... ślepi!

Żydostwo Polskę na wskrós psuje,
Młodzież nam gorszy, lud rozpaja,
Bezbożną prasą ducha truje,

Podjudza, jątrzy i rozdwaja;
 Gangrenę straszną w nasz organizm szczepi,
 A myśmy .. ślepi!

Żydostwo handlem polskim władnie,
 Jakbyśmy byli matałkami,
 I oszukuje, zdziera, kradnie,
 Gdy my karmimy się mrzonkami...
 Naszem lenistwem tuczy się i krzepi,
 A myśmy... ślepi!

Żydostwo mienie nam wydziera,
 Zajmuje miejskie środowiska,
 Polski charakter im odbiera
 I zamienia je na śmietniska;
 Z polskiego złota cielca sobie lepi,
 A myśmy... ślepi!

Żydostwo honor Polski plami,
 Bo nienawiścią ku nam zieje
 I zagranicę ciągle mami,
 Że się tu krzywda żydom dzieje,
 Choć w Polsce żydom dzieje się najlepiej,
 A myśmy... ślepi!

Żydostwo Polsce sie odgraża,
 Że ją w niewolę swą podbije,
 Podstawy bytu jej podważa,
 Chce ją przedzierżgnąć w. Bolszewiję,
 Biada nam, gdy się od nas nie odczepi!
 A myśmy... ślepi.

Polaku! czy ci nie żal?

Polaku! czy ci nie żal
 Żydowskie bogacić plemię?
 Samemu uciekać wdał,
 A żydom sprzedawać ziemię?
 Polaku! czy ci nie żal?
 Trzymajże każdy jej call

Polak na żyda spoziera
 I chęć sprzedaży go zbiera;
 Niech sobie Polska przepadnie,
 Żyd płaci dobrze, choć kradnie!
 Polaku! czy cię nie wstydy?
 Wróg się twem groszem bogacił
 Czyż tobie miłszy jest żyd
 Nad polskich rodzonych braci?
 Polaku! czy cię nie wstydy?
 Któż bliższy ci—swój czy żyd?
 Polak na żyda spogląda
 I jego faktorstwa żąda,
 Na nic przestroga się przyda,
 Trudno się obyć bez żyda!
 Polaku! czyś stracił wzrok?
 Żydów wciąż w Polsce przybywa,
 Żyda spotykasz co krok,
 Polska nie będzie szczęśliwa!
 Polaku! czyś stracił wzrok?
 Wszak żyda spotkasz co krok!
 Polak na żyda spoziera
 I oczy swoje przeciera;
 Ha! trudno! żydów jest dużo,
 To niech im Polacy służy!

Polaku! czyś stracił słuch?
 Nie słyszysz wszędzie żargonu?
 Czy w tobie zamiera duch?
 Czy pragniesz dla Polski skonu?
 Polaku! czyś stracił słuch!
 Czy w tobie zamiera duch?
 Polak na żyda się spojrzy,
 Ale swej klęski nie dojrzy,
 Żydzia! mu Polskę rujnuje
 Lecz on nie widzi, nie czuje!



Śpiew żyda polskiego.

Bodajto żydem w Polsce być,
 Można wygodnie sobie żyć,
 Bo Polak handlem brzydzi się
 I nam oddaje miasta, wsiel
 Bodajto żydem w Polsce być,
 Nie trzeba czesać się i myć,
 Można mieć wszędzie smród i gnój,
 Polskę uważać za kraj swój!
 Bodajto żydem w Polsce być
 Można się i przed wojskiem skryć,
 Polak o to nie bardzo dba,
 Zwłaszcza, gdy się rebuchę da.
 Bodajto żydem w Polsce być,
 Można Polakom buty szyć,
 Można przed światem ronić łzy,
 Że Polak jest na żyda zły!
 Bodajto żydem w Polsce być,
 Bo Polak się nie lubi mścić,
 Można mu i obuwie zzuć,
 Można mu i na gębę pluć
 Bodajto żydem w Polsce być
 Nie trza o Palestynie śnić,
 Polak żydowi wszystko da,
 Bo on dziecięce serce ma!
 Bodajto żydem w Polsce być,
 Można ze złota liny wić,
 Można tu mieć żydowski raj,
 Niech żyje wolny, polski kraj!

Niewinne plemię.

Jest jedno plemię z tego w świecie słynne,
 Ze wszędzie cierpi, chociaż jest... niewinne,

Wszyscy się nad niem pastwią i znęcają,
Bo go nieznają.

Ma w swoich księgach ponoś napisane,
Że ono jedno nad wszystkie wybrane,
Że wszelkie inne państwa i narody

To jego trzody!

Jego własnością jest ziemia i morze;
Choć mało sieje, chociaż mało orze,
Musi zajmować miasta oraz wioski

I żyć bez troski.

Więc jeśli kradnie, oszukuje, zdiera,
To dobrze robi, bo swoje odbiera,
I niepopępia podług zdania swego

Grzechu żadnego.

Rozpaja drugich, sam mało pije,
Jatrzy, lecz sam wśród wojny się kryje,
A do rozpusty jak wąż młodzież kusi,

Bo już tak musi.

A gdy mu dadzą prawa polityczne,
To nie rozbija się na grupy liczne,
Lecz blok mniejszości wnet sobie urządzi

I w sejmie rządzi.

Gdy się dostało w Rosji do urzędu,
Nie ma nad nikim litości ni względu,
Musi kraj łupić i drugich mordować,

Bo chce panować.

I cóż od niego chcą nieprzyjaciele?
Że ma pieniądze, że ma sprytu wiele?
Że się wciąż trzyma solidarnie w kupie?

Bo nie jest głupiel

Tylko w niemądrych narodach się mieści,
Okrada tylko tego, kto je pieści,
A gdy mądrego napotka człowieka,

To precz ucieka.

Więc zamiast gniewać się i nań pomstować,
Przestańcie tylko u niego kupować,
A wnet ucieknijcie samo do jakiego

Kraju głupiego!

Bolszewikom cześć!

Oni światu pokazali,
Oni nam dowody dali,
Co wartają obietnicy
Socjalów i zachcianki!
Bo im się rychło udało
Uszczęśliwić Rosję całą,
Raj na ziemię wnieść,
Bolszewikom cześć!

Oni odkryli łotrostwo,
Jakiem jest wszędzie żydostwo,
Bo Troccy, Radki, Leniny,
To przecie żydowskie syny,
To gudłaje i jewreje,
Którym się tam dobrze dzieje,
Gdzie potrafią wleźć,
Bolszewikom cześć!

Oni Polskę ochraniają,
Bo Rosję rozkładają,
Bo się nią dzielą jak łupem,
Czyniąc ją cuchnącym trupem... —
Więc, choć czerwona jej łuna,
Niechaj nam żyje komuna,
Wieńce dla niej pleść!
Bolszewikom cześć!

Wolność, równość i braterstwo
W ich ustach to nie szalbierstwo!
Religji nie tykają,
Choć kościoły zamykają,

Biskupów, księży mordują,
 Gdy w rękach władzę poczują,
 Więc niech leci wieść:

Bolszewikom cześć!

Ty zaś Polsko całą duszą
 Wierz Daszyńskim i Anuszom!
 Całuj się ze socjalizmem,
 Wchodź w układy z komunizmem,
 Szanuj socjała, żyda,
 Bo on ci się bardzo przyda,
 Żmiję sobie pieść!
 Bolszewikom cześć!

Rozmowa szlachcica z żydem.

Pytał raz szlachcic żyda: Chcesz do Palestyny?
 Tam mają mieć królestwo Izraela syny!
 Rzekł żyd: Ny, ja pojedę, lecz proszę dziedzica,
 Czy znajdę tam głupiego chłopa i szlachcica?
 Bo mnie jest wszystko jedno: czy tu, czy na wschodzie,
 Byle zrobić interes dobry na narodzie!
 Mnie tu idzie dość dobrze w tym polskim kraiku,
 Gdzie żyd handluje wszystkim, nawet polityką!
 Przecie po kilku latach będą znów wybory,
 To się do nich przydadzą Srule i Lejzory.
 Żyd potrzebny do każdej politycznej kliky,
 Bo on ściągnie do urny nawet nieboszczykil
 Może mieć kolor biały, czarny lub czerwony,
 Byle tylko przyczepić się do każdej strony.
 Chłopi się wadzą z sobą, kłócą i szlachcice,
 Lecz u wszystkich w szacunku są nasze jupice!
 Niech tylko żyd się jaki pokaże w urzędzie,
 To mu powie urzędnik: panie, zaraz bądźcie!
 Pisma ludowe polskie ze sobą się kłócą,

Ale nam dają spokój, na nas się nie rzucą!
Prawie każdy czerwony socjał, ludowiec
To jest dobry nasz wujek, to jest nasz „żydowiec“?
On na księży i panów głośno: hańbal krzyczy,
Ale Mortkom, Lejbusiom, Mośkom dobrze życzy.
Choć chłopci i szlachcice mają różne szkoły,
Co im z tego? uczony każdy prawie goły....
Bo chłop i szlachcic siebie uważa za głupca,
Gdyby kazał synowi uczyć się na kupca.
My nie mamy królestwa, nie mamy korony,
Lecz każdy żyd od rządu musi być broniony!
A więc panie dziedzicul jeszcze się namyślę,
Zanim ja tam pojedę, albo syna wyślę!

Głos żydowski.

Niesłusznie dziś na żydów cały świat się wścieka,
Niesłusznie zwłaszcza Polska na żydów narzeka,
Niesłusznie na nich sądy wyroki wydają
I wszelkie ludzkie zbrodnie na żydów zwalają:
Że w sądach krzywoprzysięgają,
Że palce w cudzych kieszeniach maczają,
Że pieniądze wciąż fałszują,
Że ludność gorzatką trują,
Nawet rozpustą handlują!
Że się bawią przemyślnictwem,
Że się trudnią łapownictwem,
Że we wojsku służyć niechcą
I wszelkie ustawy depcą!
A nawet (pewno przez djabła)
Taka wszystkich złość napadła,
Że próbują agitować,
By u żydów nie kupować
I z żydami nie handlować!
Droży panowie i paniel
Zmieńcie swe postępowaniel

Bo jak się nie poprawicie,
 Żydom Polskę obrzyczcie,
 I wszyscy się stąd wyniosą,
 Choćby pieszo, choćby boso...
 I opustoszeją miasta
 Polski chłop, polska niewiasta
 Muszą u swoich kupować,
 Muszą się uczyć handlować,
 Muszą Polaków bogacić
 I wszelkie uciechy stracić!
 Bo gdzie się biedny pijak albo złodziej schroni,
 Kiedy się żydów wygoni?
 Chyba się musi powiesić...
 I czy to was będzie cieszyć?
 Więc pohamujcie swe żądze,
 Nieście do żydów pieniądze,
 Kupujcie tylko u żyda!
 A choć to dziwnem się wyda,
 Choć to jeszcze nie jest w modzie,
 Całujcie żydów po brodzie,
 Bo to wasi „dobrodzieje“,
 Inaczej Polska zmarnieje!

Do Matki Polki.

O matko Polko! gdy u syna twego
 Ujrzysz dla żydów szczególne fawory,
 Jeżeli już w ciągu okresu szkolnego
 Jest do przyjaźni z żydziakami skory,
 Gdy lubi czytać czerwone „Naprzody“,
 Albo warszawskie rude „Robotniki“,
 Pierwszego maja gdy chwali pochody,
 I Pepejsowcom śle czułe okrzyki,
 O matko Polko! źle się syn twój bawi,

Nie bądź na jego błędy ślepa i głucha,
 Bo kiedyś serce twe strasznie zakrwawi,
 Z jego polskością będzie bardzo krucho!
 Bo chociaż Polska już z grobu powstała,
 Chociaż rycerskim słynie animuszem,
 Dla niego obcą stanie się jej chwała,
 Będzie Daszyńskim jakim lub Anuszem!
 Będzie żydostwo wszędzie protegował,
 Odda mu polskie miasta, wsie i szkoły,
 On się nie będzie wcale tem frasował,
 Że lud nasz taki ciemny, biedny, goły!
 Jad bolszewizmu będzie w Polsce szczepił,
 Będzie lubelskie pisał manifesty,
 Będzie złótego cielca żydom lepił,
 Głuchy na wszelkie rodaków protesty!
 On gotów będzie strzelać do kapłanów,
 Grabić kościoły i bezcześcić wiarę,
 Sławić krwiożerczych, czerwonych tyranów,
 Plwać na świętości czcigodne i stare!
 O ratuj matko swe dziecko zbłąkane,
 Nie, daj truciznie zagnieździć się w duszy,
 Ono twej pieczy przez Boga oddane.....
 Oszczędź Ojczyźnie hańby i katuszy!!

Skarga na rabina.

(zdarzenie prawdziwe)

Świat się z nogami do góry przewróci,
 Gdy się już husyd z rabinem pokłóci,
 I to nie jeden, nie dwoje, nie troje,
 Lecz prawie każdy, co ma honor swojej!

Jak się nie klócić, kiedy rabin zdradzi
I biedne żydki do złego prowadzi,
Gdy katolicki zaczyna obrządek!
Trzeba odrazu zrobić mu porządek!
Lecz kto potrafi rabina zasądzić?
Kto sprawiedliwość będzie mu wyrządzić?
Chyba pan poseł co do Wiednia jedzie,
A więc do niego idą żydki w biedzie.
Poseł wyborców swych z uśmiechem wita
I po co przyszli? odrazu się spyta,
Ny, po co? trudno to naraz powiedzieć,
Musimy troszkę na kanapie siedzieć,
Przecie pan poseł musiał słyszeć o tem,
Jak wielkie święto jest u nas w sobotem,
Że jest niewolno nawet rabinowi
Nosić parasol od deszczu na głowie,
Albo się z laskiem podpierać w bóżnice,
A jeszcze bardziej zdmuchnąć w szabas świece!
A nasz rabinie raz parasol nosił
Przez cały szabas, chociaż deszcz nie rosił,
A raz w bóżnice, jak się podparł z laskiem,
To aż pękniało na dwoje ze trzaskiem
I wszystkie żydki powyuciekali,
Bo pomyśleli, czy się gdzie nie pali?
A raz znów w szabas, to on pokryjomu
U siebie gości miał we środku domu
I chociaż mieszka przy same bóżnice,
To jak już wyszli, on sam zdmuchniol szwice!
Cóż jeszcze więcej jest do zarzucenia?
Może są jakie cięższe przewinienia?
Ny, czy to niedość? co jeszcze potrzeba?
Możno i za to odebrać mu chleba!
Pan poseł przyznał wyborcom swym rację
Przyobiegał im wnieść interpelację
I w Radzie państwa wszystko opowiedzieć,
Lecz czy dotrzymał słowo? to nie wiedzieć!



Polsko.

Polsko! tyś nie jest złączoną....

Niezgoda szarpie twe łono,

Stronictwa cię podzieliły

I rozdrabiają twe siły!

Polsko! tyś jeszcze w niewoli.....

W kajdanach własnej swawoli,

Trzyma cię jeszcze w obroży

Wróg, co się w domu twym sroży!

„Kłótnia — zawiść“ jego imię,

Ni w dzień, ni w nocy nie drzymie

I nawet w publicznej radzie

Ku twojej zmierza zagładzie!

Polsko! tyś jeszcze w ucisku.....

Jęczysz w żydowskim wyzysku

I na co dusza się wzdryga,

Wróg o twych losach rostrzyga!

Polsko! tyś jeszcze w ubóstwie

Przy całym skarbowi twych mnóstwie,

Bo twojem mieniem i pracą

Obcy się ludzie bogacą!

Ach ożyj! zbudź się z letargu!

Nie bądź polem kłótni, targu....

Spolszcz się! zjednocz swoje siły

I uratuj byt swój miły!



Krzywdy żydowskie.

Wrzeszczał żyd w sejmie: Aj wajl żydom gwałt się dzieje,
 Naród polski z dniem każdym zanadto mądrzeje!
 Już chłop w żydowskiej karczmie nie chce spijać wódki,
 Ni pożyczać pieniędzy, choćby na czas krótki,
 Baby nie chcą się stroić już w żydowskie szmaty,
 Wołą u katolika kupić sobie szaty,
 Dzieci nie chcą kradzionych jaj do żydów znosić,
 Parobka, by kradł zboże, ciężko jest uprosić,
 Dziś nie można przekupić starosty, doktora,
 Są nawet dwory polskie bez żyda faktora,
 Gdyby nie te lućowce i te socjały,
 Toby był przeciw żydom polski naród cały!
 Anglia, Ameryka lepiej żydów lubi,
 Tam żyd odzyska prawa, które w Polsce zgubił
 Na to krzyknął chłop w sejmie: Słuchajno ty żydzie,
 Jeżeli naprawdę handel w Polsce źle ci idzie,
 Jeżeli Polska przestaje być dla żydów rajem,
 To trzeba wam obejrzyć się za innym krajem!
 Kochają was Anglicy i Amerykanie,
 To sobie jedźcie do nich na karku złamanie!
 Macie i Palestynę, Indję, Kanadę,
 My tu w Polce bez żydów damy sobie radę!

O cześć wam czerwone manjaki!

Gdy Polska sie z grobu niewoli dźwigała,
 Czerwoni urzędy chwyтали,
 Gdy Polsce ententa swobodę dawała,
 Czerwoni się z niemcem kumali!
 O cześć wam czerwone manjaki
 Za kraj nasz strejkami znękany,
 O cześć wam czerwone krzykacze, próżniaki

Za strasznej drożyzny kajdany!
Gdy w Polsce granice trza było ustalać,
Czerwoni się w sejmie kłócili,
Kiedy konstytucję jął naród uchwalać,
Piekielne hałasy robili!

O cześć wam czerwone manjaki j. w.
Gdy nas bolszewicka nawała niszczyła
I naród upadł na kolana,
Czerwona dzicz z Boga i wiary szydziła,
Wichrzyła jakby opętana!

O cześć wam czerwone manjaki j. w.
Na pasku żydowskim, jak bezmyślne owce,
Idziecie przez wrogów płaceni,
I ciągną za wami na zguby manowce
Ludowcy przez was uwodzeni!

O cześć wam czerwone manjaki j.w.
Leniny i Troccy, Lejby, Srule, Icki,
To gwiazdy i perły są wasze,
Chcecie nam Polakom dać raj bolszewicki,
Zatopić we krwi plemię lasze!

O cześć wam czerwone manjaki
Za kraj nasz strejkami znękanym,
O cześć wam czerwone krzykacze, próżniaki,
Za strasznej drożyzny kajdany!

Rabin i djabeł.

Był sobie rabin z rodu żydowskiego,
On chciał wypędzić raz djabła samego...
Pan Rebe wcale nie bał się za djabła,

Wziął kij do ręki, tak mocny jak szabla,
I wywijając z nim nad opętanym,
Tak mu wyklinał z głosem podnaszanym:
Przez dwoje szwice łojowe, przez dwoje
Widły gnojowe, przez rabiństwo moje
I przez ten pałka: wichodź łajdak z niegol
Ale się djabeł nie przestraszał tego,
Rzekł mu: ja siedzieć mam tutaj potrzebie,
A jak stąd wijdę, to ja wleżę w ciebie!
Na to pan Rebe drząc na ciele całym,
Rzekł: No siedź sobie, ja tak żartowałem!

Z a g a d k a .

Jest gościem, przybyszem, z łaski tu przyjętym,
A stał się nieznośnym, paskudnym natrętem,
Wyparł się swej wiary, języka, ojczyzny,
A teraz po cudze sięga ojcowizny,
Jest próżny jak pęcherz, nadęty jak sowa,
A brudny, jak zwierzę co w chlewie się chowa;
Gdy zaś kto nie skąpi mu swej gościnności,
Płaci bolszewizmem lub blokiem mniejszości!

Jeszcze Polska nie zginęła!

Jeszcze Polska nie zginęła,
Choć w niej żyd panuje,
Co nam jego chytryść wzięła,
Oświata zbuduje,

Marsz, marsz „Rozwoju“

Z żydostwem do boju.

Za twojem staraniem

Bez żydów zostaniem!

Przejdziem Kraków, Lwów i Wilno,

Grodno, Łódź, Warszawę,

Bo nam z nich wyrzucić pilno

Żydowską kurzawę!

Marsz, marsz „Rozwoju“ j. w.

Jak Poznańskie pod Prusakiem

Wnet się odżydziło,

Takim Polska pójdzie szlakiem

I będzie w niej miło!

Marsz, marsz „Rozwoju“ j. w.

Żydziak Polski nie zdobędzie

Pomimo krętactwa,

Gdy oświaty nam przybędzie,

Wyginą robactwa!

Marsz, marsz „Rozwoju“ j. w.

Jankle, lcki, Ruchle, Sury

Z swemi bachorami

Pójdą za dziesiąte góry

I będziemy samil!

Marsz, marsz „Rozwoju“ j. w.

Mówił ojciec do swej Magdy

Cały zapłakany:

„Ty do żydów chodzisz zawdy,

Bogacisz kasztany“!

Marsz, marsz „Rozwoju“ j. w.



Nowa rota.

Nie damy żydom Polski brać
W arendę i rujnować,
Jeszcze Polaków na to stać,
By honor swój ratować!
Nie będzie z nas żydowskich sług,
Tak nam dopomóż Bóg!
 Nie pójdziem na żydowski lep,
 Na nic się ich spryt przyda,
 Handel żydowski weźmie w łeb,
 Nie kupim nic u żyda!
 My wiemy, kto swój, a kto wróg,
 Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy dzieciom wiary kraść
Przez złe, zżydźiałe szkoły,
Choćbyśmy trupem mieli paść,
Próżne wrogów mozoły!
Nie puścim djabła w szkolny próg,
Tak nam dopomóż Bóg!
 Nie będziem brać z żydowskich rąk
 Mięsa, nabiału, chleba,
 Mamy dość swoich ludzi wkrağ,
 Na co nam żyda trzeba?
 Zapędzim żydów w kozi róg,
 Tak nam dopomóż Bóg!

Mamy już bolszewizmu dość
Dzięki żydowskiej pracy,
Czas już wyrzucić z gardła kość,
Czas ocknąć się Polacy!

Czas zerwać więzy z rąk i nóg,
 Tak nam dopomóż Bóg!
 Nie bójmy się żydowskich sił,
 Bo to kolos gliniany,
 Rozleci się wnet w proch i pył,
 Odżyje kraj kochany,
 Chwasty rozorze polski pług,
 Tak nam dopomóż Bóg!

Z chłopem polskim polski żyd?!

Zaćmił wolnej Polski blask
 Kłótni i niezgody wrzask,
 Łakomstwa potworny gad,
 Nienawiści strasznej jad
 I ten wielki w dziejach wstyd:
 Z chłopem polskim polski żyd!
 Przyszedł chytrze, na wieś z miast
 Jako pasożyt i chwast,
 Osiadł w karczmie niby król,
 Słodzić chłopstwu wódką ból,
 I sprowadził straszny wstyd:
 Chłopa polskiego ssie żyd!
 Czas już chłopie przejrzeć, czas!
 Nie bądź trzodą ciemnych mas,
 Byle żydziak, byle kiep
 Złapie cię na kłamstwa lep,
 Gdzie twój rozum? gdzie twój wstyd?
 Z chłopem polskim polski żyd?!!

Polski sztandar.

Krwią naszą długo tyją żydy,
 Niszczą i hańbią polski kraj,
 Ale nie ścierpim tej ohydy,
 Skończy się w Polsce żydom raj!
 Musim tej hydrze urwać łeb,
 Zrozumieć Polski interesy,
 Ująć się ludu krzywd, nędz i łez,
 Dać biednym pracę i chleb!
 Drżycie giełdjarze, handełesy,
 Bo waszych rządów idzie kres! (bis).

Ród bogobójczy, nędzne plemię,
 Chce nienawiścią zatruć świat,
 Chce rzezią shańbić polską ziemię,
 Chce, by nam rządził krwawy kat!
 Musim tej hydrze urwać łeb itd.
 Hej! razem bracia chrześciance!
 Z żydowskich czas się wyrwać rąk!
 Niech cała Polska zmarwychwstanie!
 Dość ludu krwi i łez i mąk!
 Musim tej hydrze urwać łeb itd.

Tylko jedności nam potrzeba,
 A padnie w proch bezbożny wróg,
 Pomocy nie odmówią Nieba,
 Bo naszym hasłem: któż jak Bóg?
 Musim tej hydrze urwać łeb itd,
 Wszechwładztwo żydów już się wali,
 Chwieje się ich wyzysku tron,
 Nie będziem na nich pracowali,

Nasz będzie pracy naszej plon!
 Musim tej hydrze urwać łeb itd.
 Precz z oszustami! precz z żydami,
 Co ssają w Polsce ludu krew,
 Precz z czerwonymi ich sługami,
 A staniem silni jako lew!
 Musim tej hydrze urwać łeb itd.

Boże coś Polskę.

Boże! coś Polskę przez tak liczne wieki
 Bronił od Szwedów, Turków i Tatarów,
 Coś ją wyzwolił z niemieckiej opieki
 I na proch starłś kajzerów i carów,
 Przed twe ołtarze zanosim błaganie:
 Polskę od żydów racz wyzwolić Panie!
 Przodkowie nasi miłosierdziem tknięci
 Plemię tułacze do kraju przyjęli,
 A dzisiaj żydzi niewdzięczni, zawzięci
 Na zgubę Polski podle się spiknęli;
 Przed Twe ołtarze j. w.
 Żyd nasze miasta i wsie zawojował,
 Handel i przemysł zabrał w swoje ręce,
 Nawet uczelnie wyższe opanował
 I kraj pograżył w ubóstwie, w udręce;
 Przed Twe ołtarze j. w.
 Żyd sieje bezwstyd i ludność rozpaja,
 Karczmy i domy rozpusty otwiera,
 Bolszewizm szczepi, Polaków rozdwa,

Mienie i zdrowie i rozum odbiera;
Przed Twe ołtarze j. w.

Żyd wiarę świętą kopie i wyszydza,
Kult dla złotego cielca wszędzie szerzy,
Orła naszego białego zohydza,
Tylko w pieniądze i w szachrajstwo wierzy;

Przed Twe ołtarze j. w.

Żyd próżność mocarstw zagranicznych łechce
I na swe krzywdy kłamliwie się skarży,
„Źle mujest w Polsce“, a iść z Polski nie chce,
I o wszechwładztwie chytrze tutaj marzy;

Przed Twe ołtarze j. w.

Nawet już ziemię polską wykupuje
I jemu plony polska rodzi gleba,
A tylu naszych za morze wędruje
W obcych krajach szuka kęsa chleba;

Przed Twe ołtarze j. w.

Boże wszechmocny i Ty Panno Święta,
Korony polskiej Przeczysta Królowo!
Polska chce zrzucić te ohydne pęta,
Chce być naprawdę wolną, narodową;

Przed Twe ołtarze j. w.

Do młodzieży polskiej.

Na świecie dziś nie wesoło,
Błaga szerzy się wokoło...
Młodzieży! otocz mię kołem!
Niech stanę wraz z tobą społem
Nad biednym ciałem Ojczyzny, •

Spojrzę w jej rany i blizny,
Razem z tobą ją ożywię,
Podźwignę i uszczęśliwię!

.....
Niech pokolenie zżydziałe,
W przesądach swych zaśniedziałe,
Bezmyślne, leniwe, głupie,
Wlecze swe istnienie trupie...
Młodzieży pełna zapału!
Ty w sfery wzleć ideału,
Kochaj Polskę szczerze, czule
I odczuj straszne jej bóle!
Patrz na lud, co w ciemnocie jak harfa eolska
Jęczy i kwili... to Polska!
Patrz, jak na jej żywym ciele
Pasożyt gniazdo swe ściele,
Jak ssie jej żywotne soki,
Jak osłabia Matki kroki...
Obcy jej duchem i mową
Spycha ją w odchłań grobową,
Ubezładnia i rozbiera,
Bezczęści i poniewiera!

.....
Młodzieży! twoje serce gorące,
Ojczyznę tak miłujące,
Nie zamknie oczu na te jej katusze!
Rozpłomień więc swoją duszę,
Stań do czynu nie krwawego,
Lecz na wskrós narodowego,
Pod hasłem: kto w Boga wierzy,

Polskę odżydzić należy!

Przeszłość Polski wielka, święta,
Lecz krótkowidztwem dotknięta,
Byliśmy nazbyt gościnni,
Miłosierni i uczynni.....
Wiarołomnego Krzyżaka,
A dzisiejszego Prusaka,
Samiśmy do Prus puścili,
Lennikiem polskim zrobili,
Na naszą szkodę i zgubę,
A niemieckości na chlubę!!
Żyda tułacza wiecznego,
W Niemczech prześladowanego,
Polska przyjęła w swe progi,
Gotując sobie los srogii!
Bo ten przybysz, bo ten gość
Stanął nam w gardle jak kość!
Chciwy i nienasycony,
Zysków bezmiernych spragniony,
Mnoży się, tyje i szerzy
Kosztę cnej Polski — Macierzy,
Polski grosz i polskie mienie
Zagarnia w swoje kieszenie!

Przypatrz się dumnej Warszawie,
Jak w żydowskiej tonie wrzawie,
Jak się w niej żyd rozprzestrzenia
I w Nalewki ją przemienia!
Popatrz na nasz Kraków drogi,
Jaki dziś smutny, ubogi....

Bo go żydłak wykupuje,
 Szpeci, kurczy i rujnuje!
 Już nasz Kaźmierz, już nasz Stradom
 Na wskrós żydowski, dom na dom!
 Nasze kościoły krakowskie,
 Liczne, wspaniałe, mistrzowskie,
 Już otoczone żydami,
 Już w części świecą pustkami!
 A jeden z nich od lat wielu
 Żyd nabył dla swego celu... 1)
 I o zgrozo i odrazo:
 Stare w nim chowa żelazo!!
 To jest zapowiedź i próba,
 Jaka Polsce grozi zguba!

.
 Młodzieży polska, gorąca,
 Świętym zapałem płonąca!
 Odczuj hańbę, wstyd i srom,
 Jakie godzą w polski dom!
 Przestań u żyda kupować!
 Naucz się sama handlować!
 Nie brzydź się łokciem i wagą,
 Lecz brzydź się szlachecką blagą,
 Która o swe herby dbała,
 A Polskę żydom oddała,
 Stanem mieszczańskim wzgardziła
 I Ojczyznę osłabiła!

.
 Pomnij kochana młodzieży:
Polskę odżydzić należy!

1) św. Agnieszki

Nie bombą, nie dynamitem,
Nie rzezią lub mordem skrytym,
Lecz siłą ducha polskiego
I hasłem: **Swój do swojego!**
Polska będzie żyła, rosła,
Lecz handel przemysł, rzemiosła
Musisz ująć w polskie dłonie!
Musisz na polskim zagonie
Wytrwać i pracę podwoić!
A mniej się bawić, mniej stroić.....
Bo oszczędnością i pracą
Społeczeństwa się bogacą!
A kiedy naród dźwignie się,
Żyd sam się z Polski wyniesie!

Hej w gospodzie za stołem!

Hej w gospodzie za stołem
Siadł z gazetą Jan stary,
Młódź otacza go kołem,
A on prawi do wiary:
 Oj mówiłem wam nieraz,
 Że dziś w Polsce źle idzie,
 Coraz gorzej jest teraz,
 Bo żyd jeździ na żydzie!
Ja w czasach przedwojennych
Dużo podróżowałem,
Wiele krajów ościennych
Osobiście poznałem.
 Odwiedziłem Anglików,

Francuzów i Hiszpanów,
Belgów, Niemców, Chińczyków,
Nawet Amerykanów

W żadnym państwie na świecie,
Nawet w chińsko — mongolskiem,
Żydostwa nie znajdziecie

Tyle, co w kraju polskim!

A skądże się to bierze?

Jaka tego przyczyna?

Oto powiem wam szczerze:

Nasza własna w tem wina!

Inne w świecie narody

Kupiectwem się nie brzydzą,

Bo w niem duże dochody

I dobrobyt swój widzą.

A Polaczek nasz głupi

Ze wsi, z miasta, ze dwora

Nic nie sprzeda, nie kupi

Bez żydłaka faktora!

Inny naród ma szkoły

Zawodowe, praktyczne,

Dlatego nie jest goły

I żydy tam nieliczne.

W naszych szkołach młódź ćwiczą

W sztuce, w literaturze...

A żydy zyski liczą

Na chłopsko — pańskiej skórze!

Inny naród mniej pije,

Mniej się bawi i traci,

Więc żyd w nim nie utyje,

Żyd się tam nie zбоgaci.

A nasz Polak próżnuje
Od świtania do nocy,
U żyda przesiaduje,
Od żyda chce pomocy...
Chcesz więc młodzieży kochana,
Żeby było inaczej,
Nie bądź żydom oddana,
Weź się rączo do pracy!
Skończył; młodzież krzyknęła:
Niech nam żyje Jan stary!
Na ramiona go wzięła,
Dziękowała bez miary!

Marsz Rozwojowców.

Bezmyślny, leniwy, zżydziały nasz kraj
Na nowe my pchniemy koleje,
Musi przestać służyć żydostwu za raj,
I polskie naprawdę wszcząć dzieje!
A więc Rozwojowcy! pracujmy co sił,
By Polak się otrząsł i bez żyda żył
Przeszłość zawiniła, dając nas na łup
Obcemu nam całkiemu plemieniu,
Dziś w Polsce bez żyda nie sprzedaj, nie kup,
Płać haracz Judy pokoleniu!
A więc Rozwojowcy itd.
Moskal i Austryak zguby naszej chciał,
Bywał protektorem łotrostwa,
I polski kraj żydom w posesyę dał,
Na pastwę nas rzucił żydostwa!

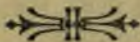
A więc Rozwojowcy itd.
 Nasi politycy krótki mają wzrok,
 Grożącej nam klęski nie widzą,
 Żydostwo posuwa się w Polsce co krok,
 Żydzi kpią z nas już i szydzą.

A więc Rozwojowcy itd.
 Nasi literaci to dzieciaków stek,
 Snać Polski szczerze nie kochają,
 Zamiast przeciw żydom nieść sposób i lek,
 O fraszkach i głupstwach nam bajal

A więc Rozwojowcy itd.
 W szkolnictwie nasz mózół, wysiłek i trud
 Na wiele się Polsce nie przyda,
 By zdrową oświatę odbierał nasz lud,
 Musimy mieć szkoły bez żyda!

A więc Rozwojowcy itd.
 Zbytecznie nie lękać się żydowskich sił,
 Upadną jak mury Jerycha,
 Byle tylko zapał Polacy w nas był
 I praca wytrwała a cicha!

A więc Rozwojowcy pracujmy co sił,
 By Polak się otrząsł i bez żyda żył!



INSTYTUT
 BADAŃ LITERACKICH PAN
 BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat

Tel. 29-68-53



ZAKŁAD



ZAKŁAD

DRUKARSKO-INTROLIGATORSKI

B. KAZULAK

ŁÓDŹ,

AL. TAD. KOŚCIUSZKI № 37.

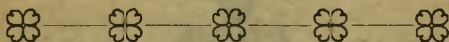
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLI-
GATORSTWA WCHODZĄCE.

WYKONANIE SZYBKIE.

CENY PRZYSTĘPNE.



Dla Rozwojowców ceny niższe.



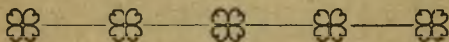
Biuro T-wa „Rozwój“

przy ul. Podleśnej 4 (dojazd tram. 5, 6, 8, 9).

przyjmuje

zapisy na członków T-wa „Rozwój“, prenumeratorów tygodnika „Rozwój“ akcjonariuszy Banku Narodowego i Domu Handlowego „Rozwój“ w Warszawie, udziela informacji handlowych, sprzedaje broszury i dzieła o kwestji Żydowskiej oraz kompletuje biblioteki i t. p.

Biuro jest czynne od godz. 9 rano do 8 wieczór, w niedzielę i święta od godz. 10 do 12 w południe.



Kupujmy u chrześcijan.

Największy fabryczny skład manufaktury w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 44, na I-em piętrze Chrześcijański Dom Handlowo-Przemysłowy Bronisław Jagoda i S-ka »JARMARK ŁÓDZKI« Sp. Akc. z kapitałem 200-miljonow. Oddział w Katowicach w domu własnym ul. Sachsa l. 10. Polecamy towary na ubrania damskie i męskie, kamgarny, sukna, korthy wełniane szewioty półwełniane, trykotarże, bieliznę, chustki, garderobę, płótna, wszystkie gatunki białych i kolorowych bawełnianych towarów. Dla pp. Hurtowników, Kupców i wogóle większych odbiorców jesteśmy pierwszym źródłem do zaopatrzenia się w jednym miejscu we wszystkie rodzaje towarów **PO CENACH FABRYCZNYCH**. Instytucjom rządowym i komunalnym sprzedajemy na kredyt. — Nasz dział ekspedycyjny wysyła materiały w małych odcinkach — Dla członków T-wa „Rozwój“ znaczna zniżka.

UWAGA. Kto tylko posiada nieruchomość, ten powinien poprowadzić sobie byt i takiemu dopomożemy do otwarcia handlu manufakturą, garderobą i galanterją przy minimalnym wkładzie gotówki. Udzielamy u siebie wyczerpujących informacji po otrzymaniu wyciągu hipotecznego obecnie sprawdzonego. PP. właściciele trafik, dystrybucji i restauracji, którzy macie likwidować, nie wypuszczajcie z rąk swych lokali handlowych, otwierajcie handle z manufakturą, garderobą i galanterją. Wszystkim rozpoczynającym handlować, towary sprzedajemy na kredyt oparty na pewnej gwarancji. Otwierajcie własne handle, takowych jest wszędzie brak.

Rozwojowcy!

Chcecie się nauczyć prowadzić konkurencję z żydami i z małym kapitałem, stworzyć wielką firmę, to idźcie do niżej reklamowanej firmy, a P. Cabanek, który z robotnika stał się pionierem polskiego handlu w Łodzi, udzieli Wam informacji. Idźcie, i razem popierajcie go.

**Sprzedaż na raty i za gotówkę
sukien, bluzek, spódniczek i płaszczy
w Chrześcijańskim Domu Ubiorów Damskich**

A. CABANEK

ŁÓDŹ,

Napiórkowskiego 49 (Staro-Zarzewska) i Piotrkowska 275
Na składzie wielki wybór po umiarkowanych cenach. Wy-
konywa się także obstalunki z własnego i powierzonego
towaru.

Uwaga; Rozwojowczynie otrzymują znaczną zniżkę

Czy wiecie, gdzie najtaniej można kupić

obuwie?

FIRMA

BLAŻEJCZYK i GORDONI

w Łodzi

przy ul. Drewnowskiej № 33 i Łagiewnickiej № 23

sprzedaje

obuwie damskie, męskie

i dziecięce

po najtańszych cenach

Idźcie i przekonajcie się!

Uwaga: Czerwony szyld.

Dla Rozwojowców zniżka

NAJTAŃSZA SKŁADNICA
DLA STOWARZYSZEŃ I KÓŁEK ROLNICZYCH HURT I DETAL.

„SKLEP BŁAWATNY“

TOW. SP. z ODP. UDZ.

w Łodzi, Andrzeja № 3. Tel. 14—95.
Oddział w Tarnopolu, Gołuchowskiego 9.

Poleca po cenach fabrycznych: na palta męskie i damskie, kamgary ubraniowe, wełny sukniowe: gabardyny, popeliny, wełniane i półwełniane szewioty, płótna białe, madapolany, barchany, baje, flanele, cajtł, kapy, obrusy, chustki, firanki.

Na zamówienie wysyłamy próbki.

Stowarzysz. i Kółkom Rolniczym udzielamy kredytu.
Specjalne ustępstwa dla członków Tow. „ROZWÓJ„

CENY NAJNIŻSZE!

Prosimy się przekonać,
że najkorzystniej robić zakupy

W HALACH

RZEMIEŚLNICZYCH

W ŁODZI, ALEJE KOŚCIUSZKI № 37.

Polecamy w wielkim wyborze:

MEBLE—MANUFAKTURE—Dodatki dla krawców—GO-
TOWE UBRANIA męskie, damskie i dziecięce—Bieliznę—
Firanki—Obuwie—Czapki—Zegary—Biżuterję—Rowery
i części do tychże—Wyroby koszykarskie—Wyroby cukier-
nicze—PIECE przenośne—Naczynia kuchenne i do gospo-
darstwa domowego—GALANTERJĘ—Kosmetyki i w. inn.

CENY NAJNIŻSZE

Popiera handel chrześcijański

Pamiętajcie o hasle: „Śwój do swego!“

PIERWSZA CHRZESCIAJŃSKA FIRMA
BRACIA USIELSCY

w ŁODZI
ul. Główna № 62.

HURTOWY I DETALICZNY
Skład Win i wódek
oraz MIODOSYTNIĄ I TŁOCZNIĄ WIN OWOCOWYCH
WINA MSZALNE.
dla Wielebnego duchowieństwa, członków T-wa
„Rozwój” specjalna niżka.

HURTOWNIA „ROZWOJ”
Łódź - Radwańska 1.

ORGANIZUJE HURTOWY HANDEL ARTYKUŁAMI
PIERWSZEJ POTRZEBY I SUROWCAMI
POTRZEBNYMI DLA RZEMIEŚLNİKÓW.
Zwracajcie się po informacje.

BIURO T-WA „ROZWOJ” w ŁODZI
UL. PODLEŚNA 4.

ZAŁATWIA sprawy związane z akcją odżydzenia Polski
jak: pośrednictwo przy sprzedaży nieruchomości, wy-
dzierżawieniu ogrodów i t. p., sprawdzanie polskości
firm, piętnowanie sprzedawczyków, przyjmowanie ogłosze-
ń do pism narodowych, a w szczególności do Ty-
godnika „Rozwój”

SPRZEDAŻ akcji Banku Narodowego i Domu Handlo-
wego „Rozwój”, oraz udziałów Hurtowni Spółdzielczej
w Łodzi.

KOMPLETUJE biblioteki żydoznawczo-społeczne i czy-
telnie, sprzedaje wydawnictwa o kwestii żydowskiej,
przyjmuje prenumeratę na Tygodnik „Rozwój”, podej-
muje się wydawać popularne wydawnictwa, czasopis-
ma, treści żydczawczo-społecznej.

UDZIELA porad prawnych, załatwia sprawy informa-
cyjne i komisowe, porady handlowe.

DELEGUJE prelegentów na zebranie, wiece, wieczo-
rki, uroczystości narodowe i t. p., zapisuje cz o i ków
T-wa „Rozwój” i t. p., zakreślone w ramach statutu
T-wa „Rozwój”

F

22.228